

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 30
Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.49
Folia pocztowo-cesowne Warszawa 654
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1

Częstochowa, sobota 5 lutego 1944 r.

Wychodzi sześć razy w tygodniu. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (przez poczta 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Dokąd zmierza bluff moskiewski

BUKARESZT, 4 lutego. — W swych uwagach, dotyczących następstw moskiewskiej zmiany konstytucji oznacza „Curentul” we czwartek m. in., że Moskwa, na podstawie nowej konstytucji, może przekazać wiele akcji, których przeprowadzenie napotkałoby na trudności z powodu jakichkolwiek politycznych zobowiązań t. zw. suwerennym członkiem związku państw, i przyczyną w związku z tym następujący przykład konkretny:

Przyjawszy, że Molotow kiedyś wreszcie słożyłby oświadczenie gwarancyjne, iż Moskwa nie ma żadnych pretensyj do Dardaneli, to mógłby jeszcze zawrzeć, o ile by zażądał potrzebne, zgłosił swoje własne zadania terytorialne minister Armeni lub też minister spraw zagranicznych szerebijskiej republiki sowieckiej. Gest Poncuzza Pilata umyślnie ręk w niewinności stałby się dla sowieckiej dyplomacji, po wprowadzeniu nowej konstytucji, wprost rytualnym.

„Tasviri Efkar” stwierdza

STAMBUL, 4 lutego. — Turecka gazeta „Tasviri Efkar” pisze: Gdyby rząd turecki pozostał wiernym swojej polityce pokojowej, wysłuchałby wielką przysługę tureckiemu narodowi, gdyż w poprzedniej wojnie Turcja utraciła 3/4 swoich obszarów oraz milion zabitych. Zaden Turek nie mógłby dzisiaj zaakceptować, aby chociaż jeden kamień Stambułu oddany został na ofiarę po to, aby inne mocarstwa z tego korzystały. Wreszcie w razie udziału Turcji w wojnie, Stambul, jak swego czasu oświadczył pewien dziennikarz amerykański, zostałby zniszczony, w ciągu kilku godzin.

Gen. Assensio na inspekcji

MADRYT, 4 lutego. — Hiszpański minister spraw wojskowych, generał Assensio, dokonał swą podróż inspekcyjną do południowej Hiszpanii i Estremadury oraz do pogranicza portugalskiego.

Korniejczuk w nielase

SZTOKHOLM, 4 lutego. — „Tass” donosi: rzekomo, że rada komisarzy ludowych Unii Sowieckiej pozbawiła stanowiska wicekomisarza spraw zagranicznych Korniejczuka.

Według doniesienia „Aften Tidningen” z Moskwy otrzymała Sowiecka swego wiceprezidenta, gdyż zaśpęga Kallina wybrany został Mikołaj Swarbil.

Mord w Katyniu zbrodnią bolszewicką

Oświadczenie b. polskiego prezydenta ministrów Kozłowskiego

BERLIN, 4 lutego. — B. polski prezydent ministrów, prof. dr. Leon Kozłowski, oddał do dyspozycji Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeczy oświadczenie, odnoszące się do sowieckich twierdzeń w związku ze zbrodnią katyńską. Były premier Kozłowski stwierdza:

„Miałem możność zbadania w Katyniu na miejscu faktów, nie dopuszczających żadnych wątpliwości co do pomordowania polskich oficerów przez Sowietów. Przesłały mi komunikat nadzwyczajnej państwo-

wej komisji sowieckiej dla przeprowadzenia dochodzeń, który stwierdza stanowisko sowieckie do morderstwa w Katyniu, nie zdołał zmienić mojego, uzyskanego w Katyniu, po dokładnym zbadaniu, przekonania. Całość robi na mnie wrażenie jakiegoś bardzo złego filmu i nie może zachwiać stwierdzonych przez mnie faktów. Jak poprzednio, tak i obecnie pozostaje przy twierdzeniu, że w wypadku katyńskim zbrodnia morderstwa leży po stronie sowieckiej.

Projekt Molotowa dalszym ciągiem sowieckiej taktyki maskującej

BERLIN, 4 lutego. — Przyjęty z inicjatywy Stalina plan utworzenia 16 komisariatów spraw zagranicznych może oszukać na świecie tylko takie umysły, które nie mają najmniejszego wyobrażenia o niezbędnych metodach rozgrywki bolszewizmu — pisze „Berliner Lokal-Anzeiger” na temat „decentralizacji” Unii Sowieckiej. Chodzi w tym wypadku o nową pulapkę polityczną bolszewików, mającą na celu, przez zapewnienie pozornej samodzielności republik sowieckich, wyprowadzenie w pole tych komitetów emigracyjnych, które na podstawie uchwał z Teheranu były zmuszone zgłosić swoje przystąpienie do Związku Sowieckiego. Stalin — przypomniał dziennik — wysunął na ozdoło kilku bolszewickich biskupów, aby wzbudzić w świecie przekonanie, że religia została przywrócona w tym państwie bezbożników. — Stalin usunął komisarzy, a tylną turkaj zapewnił zwiększone wpływy. Zamianował on sam siebie marszałkiem, a pozostaje nadal dyktatorem bolszewizmu, który nie

spocznie, zanim nie ujrzy światła w swych stóp. Wszystkie te pociągnięcia, nie wyłączając t. zw. hymnu narodowego, który przy pierwszej sposobności zostanie zapomniany na korzyść „Międzynarodówki”, nie są niczym innym, jak manewrem, przy pomocy których Stalin zamierza oszukać niepewny co do samego siebie świat plutokratyczny lub liberalistyczny.

W łańcuchu manewrów maskujących — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung” — za pośrednictwem których Kreml pragnie zasugerować świat zachodni i przedstawić się jako obłaskawiony oraz dostępny dla prawdziwych wartości narodowych, omaniana „rewizja konstytucji” zajmuje specjalne miejsce. W Niemczech, a także we wszystkich krajach europejskich, które właśnie w ostatnich miesiącach uświadomiły sobie ogrom niebezpieczeństwa bolszewickiego, wiedza jednak, że Moskwa przygotowała się w ten sposób jedynie tylko do specjalnie wyrafinowanego skoku do gardła narodów europejskich.

Zacięte walki trwają

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA
4 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 3 lutego:

Podczas gdy nasze wojska odparły lokalne ataki bolszewików na przyczółku mostowym Niżkopola, toczą one w rejonie na północniemu zachód od Oniaproptrowska ciężką walkę obronną napierającymi formacjami pancernymi przeciwnika.

W rejonie bojowym pomiędzy Kirowgradem a Białą Cerkwią jedna z własnych grup zaczepnych napotkała na gwałtowne kontrataki nieprzyjacielskie. Rozpoczęły się zacięte walki, które jeszcze trwają.

W rejonie na północnie od bagien Prypcel zatamowały się wielokrotne ataki bolszewików na Szeputówkę. Dalej na północny zachód oddano w toku zatartych walk obronnych miejscowość Równie i Łuck. Pomieźdy Prypscaja a Berezyna, jako też w rejonie na północny zachód od Witbska, gdzie bolszewicy podjęli znowu swe ataki, wojska nasze osiągnęły wczoraj, po zmierzaniu, sukces obronny.

Pomocnikiem leżorem Ilmeń a Zatoka Fińska nacz. powzięła toczą nadal ciężką walkę obronną. Związcząca na zachód od Nawogrodu, gdzie podczas skutecznych kontrataków zniszczono 22 czołgi nieprzyjacielskie, oraz na wschód od Narwy, bolszewicy kontynuowali swe ataki znacznymi siłami.

W południowych Włoszech nieprzyjacielem wykonał wczoraj na przyczółku desantowym Nettuno kilka bezskutecznych lokalnych ataków przeciwko północnemu frontowi Skoncentrowanym przeciwnikami unicestwiono zaparowane wczoraj sukcesy zaczepne nieprzyjaciela.

Na terenie południowym trwa zażarte zmaganie o masyw górski Cassino. Panujące węgiera pozostały w rękach niemieckich. Straty nie obu stronach są wysokie.

Na południowym froncie dążeń miał przebieg spokojny.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzucało ubiegłej nocy bomby na Niemcy zachodnie i północno-zachodnie.

Nowy manewr polityczny Kremlu „Zmiana Konstytucji” obłudnym posunięciem dla realizacji celów imperialistycznych Stalina

KRAKÓW, 4 lutego. — Potwierdza się fakt, że nakazana przez Stalina „reformacja konstytucji sowieckiej” należy uważać jako manewr polityczny o sensacyjnym znaczeniu. Tak zwana decentralizacja komisariatu spraw zagranicznych oraz komisariatu obrony kraju jest nowym dowodem, że Moskwa pracuje obecnie nad przygotowaniem czegoś w rodzaju Imperium Sowieckiego, dysponującego wszelkimi przesłankami, w kierunku urzeczywistnienia swoich „daleko wytyczonych planów w Europie i na innych kontynentach.”

Zarządzenia te, podtytułowane przez Stalina i pod płaszczykiem form demokratycznych, „zatwierdzone” przez bezwolne narzędzia polityczne bolszewizmu ze wszystkich części Związku Sowieckiego, sprawiają na pierwszy rzut oka wrażenie posunięć, zdolnych doprowadzić do decentralizacji politycznej i wojskowego aparatu Związku Sowieckiego. Po tej linii posuwata się też argumentacja Molotowa, który oświadczył na końcu swego posiedzeniu Najwyższej Rady Związku Sowieckiego, że w przeciwnieństwie do dotychczasowego stanu rzeczy, w przyszłości mają być wprowadzone odrębne formacje wojskowe w poszczególnej republikach sowieckich, formacje te jednak pozostają nadal częścią składową czerwonej armii. Wszystkie narody Związku Sowieckiego mają obecnie obowiązek zająć swych miejsc w szereżach czerwonej armii. Ustawy sowieckie są teraz nieznajacim powołaniem do tej czy innej narodowości nie powołania do tej czy innej narodowości nie powinien okres czasu, aby umożliwić zrealizowanie akcji powołania do czerwonej armii we wszystkich częściach Związku Sowieckiego. Z biegiem wojny „miłość narodów Związku Sowieckiego do armii”

jeszcze bardziej się wzmożona. Każdy zrozumiał, że czerwona armia spełnia swoją „misję” nie tylko w stosunku do Związku Sowieckiego, ale także w odniesieniu do wszystkich krajów demokratycznych. — Wzrastająca przyjaźń pomiędzy narodami sowieckimi przyczyni się do podniesienia autorytetu Związku Sowieckiego w oczach Wschodu i Zachodu.”

Odnosnio do zmian w strukturze aparatu zagraniczno-politycznego Związku Sowieckiego, Molotow oświadczył, że w przeciwnieństwie do dotychczasowej zupełnej koncentracji spraw polityki zagranicznej w centralnym komisariacie związkowym, rząd sowiecki obecnie pragnie udzielić poszczególnej republikom „pełnomocnictwo”. — W ten sposób mogą one nawiązywać bezpośrednie stosunki z państwami zagranicznymi i zawierać z nimi układy. Wynika z tego konieczność utworzenia komisariatów spraw zagranicznych w poszczególnej republikach i odpowiedniego przekształcenia komisariatu związkowego. Podczas gdy dotychczas Związek Sowiecki był reprezentowany za granicą przez dyplomatów ogólnosowieckich, to w przyszłości poszczególne republiki sowieckie będą mogły zawierać stosunki z takimi państwami, które są w możności „zaspokajając narodowe potrzeby poszczególnej republik”. Rozbudowa takich stosunków posiada zarówno obecnie, jak i w przyszłości, szczególną wartość dla „współpracy Związku Sowieckiego z innymi państwami”.

Analizując bliżej projekty Molotowa, przyjęte — jak było do przewidzenia — je dnośnolnie, to porównując je, zwłaszcza z całym szeregiem innych taktycznych pociągnięć Sowietów w ciągu obecnej wojny, nie można oprzeć się wrażeniu, iż powyż-

sza „zmiana konstytucji” stanowi niewątpliwie rzeczy manewr. Zmianom tym przyswieca w widoczny sposób zamiar gotowania dotychczasowym sojusznikom Związku Sowieckiego dalszych „demokratycznych iluzji” i przekonania ich, jako by na terenie Związku Sowieckiego dokonywał się istotnie proces zmian, odbiegających poważnie od dotychczasowych metod bolszewizmu.

W rzeczywistości jednak realizowane obecnie pociągnięcia Stalina nie są niczym innym, jak nową fazą rozprzestrzeniania własnej polityki ekspansywnej, zmierzającej ku bardzo daleko zakreślonym celom. Centralistyczne kierownictwo Związku Sowieckiego, wbrew zewnętrznym pozorom, bynajmniej nie osłabione, lecz przeciwnie olbrzymie wzmożone, ma stworzyć w zakresie wojskowym i zagraniczno-politycznym warunki dla wcielenia nowych obszarów i państw do Unii Sowieckiej i umożliwienia dalszej aktywizacji planów sowieckich, w ramach polityki sojusznictwa z Anglią i Ameryką.

Możliwość polityczne, jakich najwidoczniej oczekuje Moskwa w związku z tą „rewizją konstytucji” dadzą się zebrać w następujących punktach:

1. Utworzenie odrębnych komisariatów spraw zagranicznych w poszczególnej republikach sowieckich pozwoli w przyszłości Kremlowi przy wszystkich ważnych „gospodarczych, podejmowanych w ramach konferencji z aliantami, uzyskać może nawet rozstrząsającą większość głosów.

2. Wszystkie, tak często dotychczas wyraźnie ujawniające się trudności w krajach, jakie Związek Sowiecki pragnie okupować, mają dzięki temu manewrowi być sil-

kwidowane. Równocześnie usunie on grunt spod nóg ewentualnej krytyce ze strony angielskiej i amerykańskiej przeciwko samowolnemu wcieleniu obszarów europejskich do Związku Sowieckiego. Demokratyczne frazesy, jakimi ubrano realizację tego nowego rozkazu Stalina, mają za zadanie ułatwienie tym wszystkim państwom i obszarom, które Związek Sowiecki uważa za swą „sferę wpływów”, uczynienie decydującego kroku w obręć granic sowieckich. Równocześnie jednak dla Anglików i Amerykanów stworzono furtkę, umożliwiającą aliantom już teraz wyrażenie publicznie zgody na dążenia ekspansyjne, przede wszystkim życzenia Moskwy w odniesieniu do Polaków, przy czym nie narazają się na zarzut ze strony światowej opinii publicznej, iż dopuścili do złamania zasad Karty Atlantycznej. Wprost przeciwnie: pociągnięcia, obwieśczone przez Molotowa, dadzą się doskonale propagować jako „nowość demokratyczna”, odpowiadająca do pewnego stopnia zasadom Karty Atlantycznej i gwarantująca konsolidację stosunków pomiędzy Moskwą a aliantami.

3. Wobec stworzów wielkiej liczby poszczególnej republik sowieckich nasuwa się możliwość stworzenia olbrzymiej ilości dodatkowych sowieckich dyplomatycznych przedstawicielstw sowieckich we wszystkich częściach świata. Przedstawicielstwa te, pracując, rzecz naturalna, według centralnych dyktaw Moskwy będą stanowiły dalszy cenny środek pomocniczy dla Sowietów w ich agitacji bolszewickiej właśnie w krajach „związanych sojuszem” z Unią Sowiecką. To, co dotychczas stanowiło zakres pracy jednego tylko dyplomaty, w przyszłości będzie mogło być wykonywane przez z pewnością bardzo liczną dalsze agencję Moskwy, pracującą pod płaszczykiem poszczególnej republik sowieckich. Dzięki temu aparat agitacyjny Moskwy, działający dalej w kierunku rozprzeczania rozwiązań „Kominternu” dozna zwiększenia zarówno w zakresie swych rozległości w wprost fantastycznym stopniu oraz na drodze legalnej i uznanej przez swych własnych przeciwników, ale nadto będzie on w możności różnorodnie techniczne środki swego aparatu agitacyjnego odpowiednio do danych okoliczności. Nie potrzeba bliższych wyjaśnień, aby zrozumieć, że Moskwa będzie przykładła wagę do wykazania, iż właśnie na tej drodze zostanie zadokumetnowana i uwiarygodniona zmiana stosunków w kierunku pseudonarodowym w ramach Związku Sowieckiego.

(Dalszy ciąg na stronie 2-3)

Nowy manewr polityczny Kremlu

(Dokończenie ze strony 1-6)

Pomado także na odcinku wojskowym centrala moskiewska uzyskuje dzięki temu nowe możliwości. Niezależnie od tego, że przez utworzenie „autonomicznych” komisarjat obronnych w poszczególnych republikach sowieckich będzie można podjąć wszystkie zarządzenia dla totalnego, uruchomienia ostatnich rezerw ludzkich, niezbędne w związku z toczącą się wojną, zarządzenia, które, według własnych słów Stalina, nie daly się zrealizować na podstawie dotychczasowego systemu, — należy podkreślić, że przez stworzenie „autonomicznych” armii w poszczególnych republikach sowieckich będzie można również wywrzeć pewien wpływ na te wszystkie kraje, które Unia Sowiecka zamysła weszła lub później wcieli do siebie. Jasnym jest, że w ten sposób zamierza się pochwilić pozycję narodowemu poszczególnych narodów, zwłaszcza na obszarach wschodnio-europejskich i zneutralizować opozycję ze strony zwłaszcza dawniejszych kół wojskowych wojsk bolszewizmu.

Nie ulega wątpliwości, że Kreml roi plany zdobycia dla siebie wszystkich swoich sąsiadów, w szczególności państw bałtyckich, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, a zapewne także Bulgarii jako „autonomicznych republik sowieckich”, w myśl nowych zmian konstytucyjnych. Gdyby się to udało, wówczas autonomia, propagowana obecnie przez Stalina za pośrednictwem jego ostatniego manewru politycznego, stałaby się jedynie iluzją, która nie nabrałaby nigdy realnych form w obliczu rzeczywistości oraz brutalnych tendencji, jakimi Moskwa także w przyszłości będzie się kierowała.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że rządy brytyjski i amerykański były poinformowane o tym tricku Kremla i że alianci ci udzieliли swego zgody na ten rozszerzony program Stalina. Motywem ich sympatii dla tego planu było bezsprzecznie zadowolenie Londynu oraz Waszyngtonu, z tego powodu, że w tych warunkach uzyskały one obecnie pewne widoki na wybrnięcie z tak niezwykle skomplikowanej pod względem politycznym sytuacji ostatnich czasów. Już teraz w prasie alianckiej można zaobserwować publicystyczne propagowanie tej zakrojonej na wielką skalę i niewątpliwie już w Teheranie ustalonej we wszystkich szczegółach gry. Na przykład „Daily Herald” pisał w związku z tą sprawą: „Jeżeli dojdzie do pokoju, wówczas rząd sowiecki będzie w możności pogdykować według własnego uznania granice pomiędzy Związkiem Sowieckim i Polską. Nikt z posterów alianckich nie będzie wówczas w stanie pragnąć lub próbować odpędzić czerwoną armię z tej linii, jaką postanowiła ona zająć”.

Wyścig w przymarszu wojsk

SZTOKHOLM, 4 lutego. — Według wiadomości londyńskiej, zamieszczonej na łamach „Goeteborgs Handels- och Sjöfartstidning”, oświadcza kilku korespondentów na marginesie walk w przyczółku mostowego Nettuno, że Niemcy zwyciężyli w wyścigu przymarszu wojsk. Opór ze strony Niemców zaczyna się tak silnie, że alianci nie byli w stanie wykonywać swych sukcesów przejściowych.

Statki szpitalne w Gibraltarze

GENEWA, 4 lutego. — Dwa wielkie statki szpitalne przybyły do portu w Gibraltarze, celem wyładowania rannych z frontu południowo-włoskiego i spod Nettuno.

General Garibaldi został przez ad ministrację dyktando obrony republiki faszyzowskiej skazany na śmierć, ponieważ brał czynny udział w szpiegostwie Badoglio, a jak donosi rzymskie radio, wyrok został już wykonany.

Szwedzi odczuwają plagę żydostwa

Wychodzący w Bilbao dziennik hiszpański „El Hierro” zamieszcza artykuł na temat „Szwecja a zagadnienie żydowskie”, w którym pisze m. in.:

„Az do ostatnich lat w Szwecji przeważało zdanie: „U nas nie ma zagadnienia żydowskiego”. Na opinie te wpływał głównie fakt, że Szwecja posiadała jedynie tak zwanych żydów zachodnich, t. j. żydów w większości „cywilizowanych”, ochrzczonej i „nie zwracających na siebie uwagi”. Ich wpływ dokonywał się powoli i niepostrzeżenie, nawet dla samych Szwedów. Nie oznacza to jednak, aby żydzi nie potrafili sobie wywalczyć w Szwecji, przy pomocy zwykłych metod żydowskich, wprost decydującej pozycji. W krótkim zarysie należy wymienić następujące placówki żydowskie: Dom Bennier opajający siłą prasą, radio, agencje informacyjne i ruch wy-

dawnioży. Dodać należy, że Dom ten kontroluje całą literaturę szwedzką, zarówno brolistyczną, jak i fachową. Dom Wolnberg ze swoimi przybudówkami posiada dziś w walorach finansowych Szwecji przeszło 2.000 milionów koron. Właściciel domów towarowych, żyd Sax, podkopuje przytępił mniejsze przedsiębiorstwa. Żydowscy finansisci, jak Lamm, Phillipson, Turitz, Mannheimer, Lovy i Achelschweiss utrzymują łączność z międzynarodową żydowską arystokracją finansową.

Niewątpliwie w żadnym innym kraju na świecie żydzi nie zamaskowali się tak, jak w Szwecji. Szary człowiek prawie nie wiedział, że w jego otoczeniu znajdowali się hebrajczy, którzy w zakresie moralności, polityki, finansów i spraw kulturalnych byli czynnikami decydującymi i nadającymi kierunek. Od roku 1933 sytuacja ta

zmieniła się za jednym zamachem. Wielu żydów, emigrantów z Niemiec, skierowało się do Sztokholmu, początko ukazywano się w kołach swoich przyjaciół i w rezultacie doprowadziło do tego, że Szwedom otworzyły się narazie oczy na problem żydostwa. Niedługo potem Szwedzi oficjalnie w Sztokholmie, ze względu ostatnich lat, a ostatnio z Norwegii i Danii przemiegrali do Szwecji około 20.000 żydów. Szwedzi do końca antysemitki są jednak w stanie do widać, że przyznajmniej 20.000 żydów znalazło ten kraj w ostatnich latach. Cech antysemitki w Szwecji jest starej daty. Kiedy w roku 1838 miało nadejść żydom w Szwecji prawa obywatelskie, doszło w wielu okolicach do demonstracji i protestów.

Nieustannie w prasie światowej można było w ostatnim czasie znaleźć notki o aresztowaniach i wyrokach na szpiegach żydowskich w Szwecji. W sierpniu 1942 r. skrzyną w Goeteborgu żydów Blackmanna i Austrińskiego do pośrednictwa w wydaniu w ręce Anglików leżących materiałów sabotażowych i szpiegowskich, dotyczących dworów kolejowych i obiektów szwedzkiej kolei. Najważniejszymi informacjami były jednak niewątpliwie materiały w sprawie ruchu statków niemieckich i szwedzkiej pomiędzy Szwecją i Niemcami. Zdłano wówczas skonfiskować wielką ilość dokumentów. Interującym o decydującym znaczeniu jest przy tym fakt, że obaj ci żydzi utrzymywali stosunki z gminą żydową w Goeteborgu, a nawet otrzymywali od niej pomoc. Również w lecie 1942 r. żydzi Michael i Lenartak zostali skazani z powodu szpiegostwa na rzecz Rosji. Dalej żyd, Jakob Liebersohn, uprawiał również sabotaż, głównie przeciwko obiektom kolejowym. Poraził on z Tallina i pracował dla Anglii i Związku Sowieckiego.

W okresie wojennym, kiedy także w neutralnej Szwecji zaznaczyły się braki w zakresie pewnych towarów, wielu spośród emigrantów żydowskich przerzuciło się na interesy spekulacyjne. Regularnie co kilka tygodni rozpoczyna się nowy proces przeciwko handlarzom odzieżowym i nielegalnym handlarzom. Nazwiska Dawid Neumann, Izidor Schatz i Robert Guttmann znajdują się na liście. Głównie Robert Guttmann był niekoronowanym królem sztokholmskiego nielegalnego rynku. Pszenice, kawa, sól, ropa — wszystko można było u niego dostać. Nawet orzechy i poludniowe owoc — w fantastycznych cenach stanowiły przedmiot jego spekulacji. Wobec tych wszystkich faktów, uważała dotychczas opinia publiczna, że Szwedzi dla dobra ojczyzny stonniowali do zrozumienia, że i dla nich istnieje zagadnienie żydowskie.

Organ komunistyczny „Ny Dag” rejestruje wzrost rozpowszechnienia komunistycznych broszur, książek i czasopism w Szwecji, szczególnie w Sztokholmie. Podczas gdy dawniej literatura komunistyczna cieszyła się pokupem tylko w pewnym określonym kręgu — pisze dalej dziennik — obecnie natrafia się wszędzie na chęć kupna. W ogóle można stwierdzić poważny wzrost ogólnego zainteresowania do wydziałów komunistycznych. W ostatnim miesiącu 4-ty miesiąc w samym tylko Sztokholmie zakupiono literatury komunistycznej za 33.000 koron w 2.000 egzemplarzach. Przetwarzają nakład miesięcznika „Svejet Nytt”, ukazał się w języku szwedzkim, wynosi 5.000 egzemplarzy. Często wzrasta on jednak do 6 — 7.000 egzemplarzy. Zamierzone jest zwiększenie tego nakładu w samym tylko Sztokholmie w miesiącu lutym do 10.000 egzemplarzy.

Prasa rumuńska o problemie inwazji

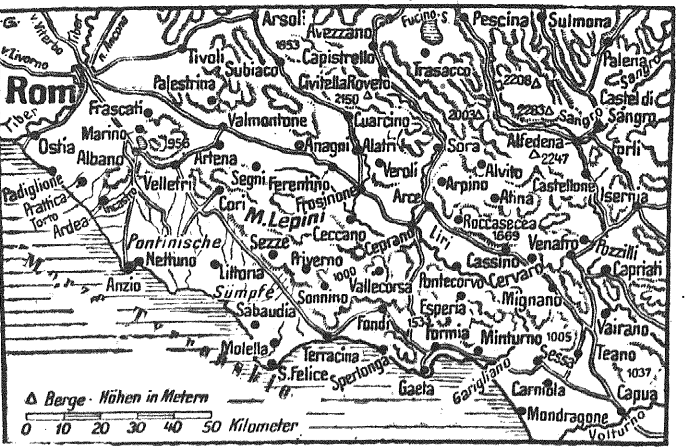
BUKARESZT, 4 lutego. — Plany wyładowania Anglo-Amerykanów i związane z tym szum propagandowy znajdujący w rumuńskiej prasie silne zainteresowanie, lecz też zarazem mocno sceptyczne i krytyczne traktowanie. Objawia się w tym także ufność narodu rumuńskiego, że siła wojskowa niemieckiego narodu może sprostać nie słomnie wszystkim projektom lądowania.

Bukareszteńska „Porunca Vremii” pisze w kwestii tego problemu m. in.: „Konieczność wyładowania stała się dla aliantów nieunikniona. Ostatnie rezerwy dywizji co wiekich muszą być rzucone dla zaryzykowania ostatecznej walki równocześnie z wyładowaniem Anglo-Amerykanów. Anglo-Amerykanie znajdują się w położeniu przynusowym, gdyż Unia Sowiecka nie jest już w możności ponosić wysiłków wojennych, jak również i wewnętrzne położenie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wymaga bezwzględnie skrócenia wojny. Cofnięcie niemieckiego frontu na wcho dzie i wszelkie zarządzenia, które zniweczyłyby bolszewickie zamiary zniszczenia, miałyby jedynie na celu osłabienie sił przeciwnika do nieuniknionej wielkiej rozgrywki na ich polach walki. Przy tym nie wolno przeczyć, że ponowna próba lądowania nie będzie mogła być podjęta, gdyż jest wątpliwym czy Anglia po nieudanej wy-

ładowaniu będzie mogła wojnę prowadzić w dotychczasowym rytmie. Również wątpliwym jest, czy Stany Zjednoczone mogą zaniebierać teren wojenny na Dalekim Wschodzie. Te pytania można by jeszcze pomnożyć o wiele innych, niemniej ważnych. Wszystko, na jakie zapobiegli się alianci, przez próbę stworzenia drugiego frontu, jest w rzeczywistości ryzykiem samej wojny.

Lepiej ponieść ofiary, niż stracić honor

MADRYT, 4 lutego. — „Jakkolwiek zamknięcie przez aliantów dostaw ropy naftowej dla Hiszpanii pociągnęło za sobą konieczność radykalnych zarządzeń oszczędnościowych — oświadcza „Alcazar” w komentarzu redakcyjnym — to jednak wszyscy Hiszpanie poniosą ofiary dla dobra ojczyzny. Wprawdzie bardzo zależy nam na przywróceniu ropy, jednak o wiele więcej dbamy o nasz narodowy honor i godność, które stanowią zasadniczą i niezmienną część składową naszego narodu. Wskutek przejść w niedawną przeszłość naszej ojczyzny jesteśmy przyzwyczajeni do trudności i sprostały także tym niedogodnościom, jakie mogłyby powstać wskutek odcięcia dostaw benzyny.”



3 serca w okniachy

Nowela. Józef Jazon.

Po złotym piasku alei, pomiędzy szpalerem krzewów różanych siedi w stronę domu Flogiston. Na widok wysokiej chudej postaci Włocierka drgnął, lecz w następnej chwili opasał się i przybrałszy na twarz swój młodzieńczy uśmiech, zaczął przysyłać ującaemu znaki powitania ręką. Tamten odpowiedział niebawym ruchem, jak gdyby chciał odpędzić natrętna inuocha, lecz po chwili widocznie pod wpływem jakiegoś nagłego postanowienia, przyspieszył kroku i wkrótce, bez pukania, zamasyścił, wpadł do pokoju.

— Po cóż tu zjawiał się, Polikarpusku, niedołągo! — zasycało pytanie.

— Uważaj mnie za takiego małego szkala, który biegnie po tropie łwa, w nadziei, że coś z łupu urwie dla siebie, kochany przysłył mój tęciu.

— Kiedy ostatnio widziałeś się z Emilią? — indagował Flogiston.

— Przed przybyciem tutaj. Powinieneś profesora, zasłabł swą wiarą, urocza córka w trzech pułkownika skazyła się biedaczka, że potrzebna jej jest nowa sukienka, kapelusik, buciki i etcetera. Po za tym wybiera się tutaj z wizytą.

— Do kogo?

— Do nikogo. Tak sobie w towarzystwie ze swoją przyjaciółką, sekretarką z tego biura, wdziesz. Przyjadą na niedzielę, na świętego Janadwudziestego czwartego. Zaprosił je właściciel tej budy.

— Musimy przerwać rozmowę, bo słyszę, że ktoś nadchodzi, — ostrzegawczo rzucił Flogiston. — Trzymaj się, a uważaj żebyś mi nie po-

krzyżował planów, albowiem inaczej biada ci!

— Możesz być spokojny! — z pokorą na twarzy zgodził się Włocierok.

Na progu pojawił się Adam, za nim zaś Jagna, niosąca półmisek z jajecznica i talerz z chlebem. Buchalter zdziwionym spojrzeniem stwierdził obecność Flogistona.

— Zaiste, zaczynam naprawdę nabierać przekonania, że jest pan profesorem czarnej magii — odezwał się jadowicie. — Zjawia się pan jak wicie lenie Mefistofela!

— Wolne żarty, kochany młodzieńcze. Zresztą w życiu można pana oczekiwać nie taku jeszcze niespodzianką — mówił flegmatycznie chudzielec, uśmiechając się swoim ironicznym grymasem.

— Siadajmy moi panowie, niech nasz nowy gość posili się, póki jedzenie jeszcze świeże — skierował buchalter tk wydarzeń ze swa aktualny. Służąca postawiła talerze przed Polikarpem, śmiejąc się zalotnie do niego. Obok Włocierka zajął miejsce Flogiston — naprzeciwko zaś Biochecki.

— Proszę dziewczica, ja jestem jeszcze na czczo — odezwał się, smętnym głosem przedstawiciel instrumentów muzycznych.

— Na cóż więc pan czeka? Posiek stół przed panem — odrzekł buchalter w prostocie ducha.

— Ale tu nie ma nic do picia! Jedzenie samo nie jest przecież takie ważne. Na nas trzech wystarczy jakiś gąsiorek, nalewki spirytusowej, na winiaki, albo śliwownicy — uzasadniał swą propozycję Włocierok.

— Adama ośmiła myśl. Wódka zapewne jest w tym domu. Niechże ci ożydają, a zwłaszcza Flogiston, podjij sobie; będzie można dowiedzieć się ciekawych rzeczy. Tak, to jest doskonały sposób, aby samemu utrzymać miarę. Najlepiej tylko udawać, że się pije. Buchalter, zrównocześnie z Jagny, otrzymał zapewnienie, że owszem jest i winiaki i polowianki i inne, w piwnicy i kredensie. Ona, Jagsia, może przynieść, tylko czy panna Kunegunda nie będzie się gniewała. Adam oświadczył, że odpowiedzialność za wszystko bierze na siebie. I tak sprawa załatwiono pomysłnie. Polikarp promieniał z radości, gdy pekaty gąsiorek jak świecić krwistym kolorem wiśniaku. Pierwszych kilka kolejek obiegło szybko, przyspieszając tętno serc. Umysły natwierliły się jasnością i jakby otrzymały skrzydła do podniebnego lotu, narządy mowy zaczęły napięrać się o czynienie z nich użytku.

— Zdrowie mojej ukochanej Emilii — wznosił toast w pewnej chwili Włocierok.

— Nie znam tej damy, ale zdrowie wypije z największą przyjemnością — powiedział buchalter.

— Zna ją pan — rozległ się głos Flogistona.

— Co dzień widuję się w biurze.

Kieliszek wypadł z rąk buchaltera. Na podłodze rozlała się czerwona, mokra plama, jak gdyby krew ze zranionego serca.

— Włocierok rozkoszne stworzonko, nasza laseczka jest czem dla pana — zapytał gorączkowo Polikarpa — Proszę mi zaraz powiedzieć całą prawdę!

— Jest dla mnie wszystkim! — oświadczył w patetycznym okrzyku Włocierok, kładąc teatralnym ruchem dłoń na pierś. — Czarnym, cudownym motylem, za którym dotąd gonię bezskutecznie, dopóki sobie karku z rozpaczny nie skroję; rajsłym ptakiem, najpiękniejszą melodią mojego tanga życiowego, i zresztą co tu długo gadać! Dla mnie albo ona, albo żadna.

— ...albo inna, powiedz raczej zakochany szaleńcze — zinnym tuszem swego głosu oblał go Flogiston. — Wiesz jakie są warunki, więc nie buduj jeszcze zamków na lodzie. Nigdy nie do puszęj, aby Młła miała popelnit mezoafans z niedołągą. A pan jak myśli, kochany panie Adamie!

Buchalter; zamiast odpowiedzi podsunął swój kieliszek.

— Proszę mi nalać wódki, chce dużo wódki! — jęczał zlamany nieoczekiwaną wiadomością.

— Ach to o pana Młła wyrażała się tak sym patycznie — zaczął znowu Polikarp, w melancjolinym tonie. — Pan Adam miły, pan Adam dżentelmen, tylko że trochę za bardzo nieśmiały — mówiła. Do tej chwili nie wiedziałem, że to pan właśnie jest moim rywalem. Podejrzewałem, że dziewczynka jest w panu zakochana naprawdę, a mnie tylko buja, wobec tego napłynę się, dajmy sobie buki i mówmy sobie „ty”! Zgoda?

— Adam duchowo, był w tej chwili podobny do trzciny nad stawem, którym najbliżej poryw wiatru, w świetle błyskawicy, pochylony mocno, groźąc się maniem, lecz zaraz zwycięsko przetrwał i znow wyprostował się w cichym, ciepłym błękie po wietrze. Włocierok przypadał buchalterowi do gustu coraz bardziej, może wskutek działania znanych sil kontrastu, które przysięgała się wiać jemnie, to też propozycja Włocieroka została przyjęta i dokonano zwykłego ceremoniatu, przy bogostawianstwie czarnego magika. Ten zdawał się być całkowicie zadowolony z zachowania się Włocieroka i mrugał do niego z oznakami apetybaty. W pewnej chwili Adam podchwycił to opowiadanie. — Co wy tak do siebie mrugacie? —

— To praktyki z dziedziny czarnej magii; pan jako niewtajemniczony, nie może tego widzieć — śmiał się Flogiston.

— Było tylko nie dotyczyły panny Emilii, rzęzić wam wybacze. Ale, skąd profesor zna naszego bialo-czarnego, aksamentnego motylka — dopytywał się dalej buchalter.

— Muszę cię uświadomić, że to jej cichy opiekun: ona sama nie może jednak do pewnego czasu nie o tym wiedzieć — wyjaśniał Polikarp.

— Do jakiego czasu?

Z Częstochowy i okolicy



Dziś: Anoty
Jutro: Doroty, Tytusa

Luty

5

Wschód słońca o g. 7,37
Zachód „ 16,53

Sobota

Zaciemniamy
od godz. 17,30 do godz. 6,00

właściwa umowa uwierzyteliona w odnośnym ceczu i przedstawiona w Pow. Wydz. Rzem.

Ponieważ zdarza się cz. to, że mistrzowie dopiero po roku lub dłuższym okresie czasu od chwili przyjęcia zawierają umowy, wyjaśnia, że w takim wypadku czas przebywania przez terminatora na plażę nie będzie zaliczony przez Okręgowy Wydz. Rzem., a mistrz zostanie ukarany grzywną.

Osoba, pragnąca wysłać listy za granicę, winna zaopatrzyć się we właściwym dla siebie urzędzie pocztowym w kartę kontrolną, która wydawana jest po przedłożeniu policyjnego dowodu zamieszkania.

W wypadku, gdy w mieście istnieje kilka urzędów pocztowych, właściwym jest urząd Nr 1.

Wysyłka listów za granicę odbywa się za przedłożeniem wspomianej karty kontrolnej oraz dowodu osobistego.

Omawiane przepisy nie odnoszą się do ruchu pocztowego z Rzeszą, który w myśl odnośnego zarządzenia nie jest uważany za ruch zagraniczny.

Wysyłka książek, gazet i wszelkiego rodzaju czasopiśm za granicę, może odbywać się jedynie za pośrednictwem właściwych wydawnictw lub upoważnionych do tego drukarni i księgarń.

WYBRZEŻ UMYSŁOWO CHOROGE.

WARSZAWA. — Mieszkańcy Zalesia poruszani byli ostatnio nagłą śmiercią tamtejszego starosty w konstytucyjnej emeryturze. Jak się okazało, sprawcą śmierci był Florek, mieszkołowski chłop, na umyśle mieszkający wsi. Krytycznej nęgi Florek zaszedł do konstytucji i położył się na stole obok już leżącego tam emeryta. Przykryty tym samym prześcieradłem, co nieboszczyk, Florek zasnął nym śmiechem.

Wczesnym rankiem przyszedł do konstytucji starosta i wziął z umytku miarę na trumnie. Ledwie to ukonstytuczył, szrywa się Florek, mówiąc:

— A mnie to nie zmierzysz?

Niespodziewane słowa Florika przprawyły starostę o apopleksję i śmiecie

Anioł Pański

Wysokim tonem ozwał się srebrny dzwoneczek... na Anioła Pańskiego.

Wnętrze Kościoła Jasnogórskiego tonie w ciemnościach wspaniałych. Ktoś westchnął głęboko i podniósł oczy ku górze; zda się, że od ciepłego powietrza ludzkich oddechów zachwiały się migotliwe języczki pelagiających świateł, kładąc na posadzkę ruchome plamy światłości.

Białe postacie braci zakonnych snują się wśród ciemności. Twarze Paulinów są pełne spokoju i ciszy wewnętrznej.

Na dziedzińcu klasztornym mrok rozpościera swe miękkie skrzydła zadumania.

Anioł Pański schodzi na ziemię. Zegnął się ludzie znakiem Krzyża Świętego. Coś szeptu po falach skupienia, docierając do świadomości rozmodnionej ciszą ziemi. Może to wiew z przestworzy zgranatowanego wieczornego nieba, a może odłask dalekich gwiazd, który tworzy w górze siatkę wielkiego rybaka — nastroju, łowiącego w nią ludzkie tęsknoty i spojrzenia, może to poziom szat. Świętych, pokrzepicieli w naszych troskach, a może refleksy zaróżowionych na nieboskłonach chmur zachodu, od których idzie wiatr czarnościanym zmirzechu przepojony, a kołyszący drzewa, szmerliwy lekko i przemijający jak wszystko, co łączy się z klepsydrami czasu.

Z Wydziału Zdrowia

(p) Bezwzględna walkę z chorobami wenerycznymi na terenie naszego miasta prowadzi przychodnia skórno-weneryczna Wydziału Zdrowia, mieszcząca się w gmachu szpitala przy ul. Sowińskiego.

Podczas, gdy cierpiącym na dolegliwości skórne przychodnia udzielała w miesiącu grudniu ub. roku 58 porad, wenerycznie chorującym udzieliła ich w tym czasie 85. Prócz tego dokonano 13 zabiegów i przeprowadzono 187 badań pomocniczych.

Duży nacisk położono poza tym na uświadamianie społeczeństwa o konieczności wyzbicia się fałszywej wstydlivosti, która jest największą przeszkodą w racjonalnym zwalczaniu chorób wenerycznych.

Wysyłanie listów za granicę

(z. z.) Władze pocztowe wyjaśniają, na skutek licznych zapytań, zasady wysyłki prywatnych listów za granicę.

W jednym miesiącu mogą być wysłane, poza kartami pocztowymi, najwyżej dwa listy, z których każdy winien obejmować najwyżej dwie strony pisma.

Na każdej kartce poszczególnego listu nadawca musi umieścić swe imię i nazwisko oraz adres.

NAPAD BANDYCKI

MIECZÓW. — Banda składająca się z kilku oprychków dopuściła się onegdaj obhydnej zbrodni na rodzinie Józefa Kowala, zamieszkałego ostatnio w Kazimierzu Małym w pow. miechowski.

Bandytów zarabował w mieście Kowala, w czasie jego nieobecności, około 50 kg cukru, odzież, obuwie i pewna suma pieniędzy, po czym kilkoma strzałami rewolwerowymi posławił żyrę Kowala, 46-letniego właściciela ul. 60, ulicy Borka Józefowicza 5, Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

Biali Paulini snują się po kościele. Przygotowują ołtarze na dzień następnego, usuwają zwiędłe kwiaty, zamiatają terakotowe tafelki posadzek, zmieniają koronkowe obrusy, obsadzają profikuli w lichтарzach. Jeden z nich omiata mięciutką miotełką ciałka pulchnych rzeźb aniołków, w smudze teowych blasków kryształowego zyrandolu wieją drobniutki pyłki kurzu, topiąc się w półmroku wnętrza świątyni. Brat przechodzi do Sali Rycerskiej, gdzie ściera rzeźbione konfesjonały. W głębi ich ton, nieważne jakos i mało znaczące echa powszedniego życia...

A potem — drzwi klauzury zawierają się bezszereście za białymi zakonnikami.

Pustka w słuchuje się w spokój.

Anioł Pański ulatuje ze szlaków ziemskich prawdziwymi drogami księżycowej poświaty.

Wspominanie należności

(g. z.) Zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym, że z dniem 7-go lutego b. r. upływa ostateczny termin wniesienia do kasy Urzędu Skarbowego podatku dochodowego, od uposażonych, wypłaconych w styczniu. Jednocześnie doręczycy należy przy wpłacie przepisowe zastawienie potraczeń.

Również do dnia 7-go b. m. wniesić należy do kasy Urzędu opłaty na Fundusz Pracy od tantiem, wypłaconych w miesiącu styczniu b. r.

Wspominanie należności uregulować można bezpośrednio do kasy lub za pośrednictwem przekazów pocztowych na konto miejscowego Urzędu Skarbowego P. K. O. Warszawa, Nr. 106.

Program kina „Luna“

(jot) Od piątku, dnia 4-go lutego b. r. miejscowe kino „Luna“ wyświetla film wytwórni „Terra“, p. t. „Zoiłówka“.

W rolach głównych występują: Harry Liedtke, Robert Tessen, Hans Quest, Fritz Wagner i inni.

Nad program najnowszy tygodnik dźwiękowy.

Początek seansów o godz. 13.30, 15.30 i 17.30, w niedziele, prócz wymienionych, jeszcze jeden seans o godz. 11.30.

Kasy czynne codziennie od godz. 12.30, a w niedziele od godz. 10-ej.

Przedsiębiorcy biletoów nie ma.

Międzywojnie wolno uczęszczać jedynie na pierwszy seans filmu.

Z zaślubin karty

(p) Ostatnio na terenie naszego miasta zmarły następujące osoby:

Makowski Teofil, lat 38, ul. Limanowskiego 14; Szydłowski Antoni, lat 68, Adolf Ritter-Allee 47; Bandziej Karol, lat 60, ulica Borka Józefowicza 5; Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

Do dnia 7-go

(g. z.) Zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym, że z dniem 7-go lutego b. r. upływa ostateczny termin wniesienia do kasy Urzędu Skarbowego podatku dochodowego, od uposażonych, wypłaconych w styczniu. Jednocześnie doręczycy należy przy wpłacie przepisowe zastawienie potraczeń.

Również do dnia 7-go b. m. wniesić należy do kasy Urzędu opłaty na Fundusz Pracy od tantiem, wypłaconych w miesiącu styczniu b. r.

Wspominanie należności uregulować można bezpośrednio do kasy lub za pośrednictwem przekazów pocztowych na konto miejscowego Urzędu Skarbowego P. K. O. Warszawa, Nr. 106.

Dzisiejsza kobieta -- człowiekiem pracy

(jot) Nie tak nie potrafiło wcielić w czyn hasła emancypacyjnych jak właśnie obecne warunki godospodarcze.

To, o co walczono przez długie lata piórem i ceczem poświęcając promienne mowy i niejednokrotnie burzliwe demonstracje, przyszło normalnym biegiem wypadków samo — kobieta stanęła na równym szczeblu społecznym z mężczyzną, wykuwając sobie to stanowisko twardą pracą, we wszystkich zawodach opanowanych dotychczas przez mężczyznę i niedostępnych po prostu dla płci słabszej.

Codzienna walka o byt zmusza nie tylko młode dziewczęta w wieku szkolnym i absolwentki różnych zakładów naukowych, lecz również kobiety starsze, niejednokrotnie matki do zarębiania stanowiska przy warsztacie fabrycznym, kasie, za ladą sklepową, czy przy maszynie do pisania.

Rzecz zastrzeżona, że kobiety zrozumiały należyte odpowiedzialność i doceniają obowiązek, jaki wkłada na nie dzisiejsze życie i wywiązują się ze swych zadań doskonale.

Składy bławatne, sklepy z obuwiami i duże hurtownice spożywcze posiadające przed wojną prawie wyłącznie męski personel, są dziś niepodzielnie opiewane przez kobiety.

Zaujrzamy do zakładu fryzjerskiego Z trwałą opanującą będącą do niedawna po prostu domem męską, dają sobie doskonale radę zdolne dziewczęta. Ba, niektóre z nich potrafi nieźle zastąpić swego koleżę z męskiego działu, wladającą wprawnie bryzją.

Podobnie przedstawia się rzecz w przemyśle spożywym, laboratoriach chemicznych i farmaceutycznych. Delikatne ręce kobiece są jakby stworzone do prac drobiazgowych.

Dotychczas snuły się jedynie po mrocznych salach szpitalnych ubrane w czepce pielęgniarskie niosące leki i kojące, balsamiczny uśmiech kobiety.

Dziś asystują przy najniebezpieczniejszych o-

peracjach, a niejednokrotnie wladając pewnie skalpelem i nożycami chirurgicznymi ratując bliźnich ze seponów śmierci.

Jakże tu porównać z nimi rozhisteryzowane i rozkapryzowane „lale” dostające ciągłych mdłości i zawrotów głowy, zaopatrzone w niezbędne walerianum i inne środki wzmacniające.

Codziennie o szarej godzinie zmierzchu wylewa się z miejscowych fabryk katalityczny morze par. Prawie wszystkie przybrane w chusteczki na głowie kobiety pomagające mężom lub ojcom w utrzymaniu licznej nieraz rodziny.

Matkom z pomocą przychodzi ochronki. Wychowują pozabawione opieki dzieci, wyrabiając je ze zbudnego często środowiska i chroniąc od depopulacyjnej pedagoji ulicy.

Oto kilka szczegółów z rozmowy naszej z jedną z dzielnych robotnic fabrycznych. Maż jej uległ przed trzema laty nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Otrzymał z tego tytułu niewielką rentę. Aby wyżywić rodzinę składającą się z trojga dzieci musi sama pracować.

Dwoje najmłodszych uczęszcza do ochronki P. K. O. W ciężkiej swej sytuacji nie zalamuje ręk pracując wyrwale daje sobie jakiś rade, przy pewnej pomocy instytucji społecznych...

W aparacie administracyjnym, w biurach i urzędach również coraz częściej spotykamy pracujące kobiety.

Nie zajęte przez nie pozostały jeszcze, niektóre zawody techniczne, które ze względu na to, iż wymagają znacznej siły fizycznej, pozostają prawdopodobnie na zawsze „męskimi”. Nie znaczy to, aby nie pojawiły się kobiety w wielu zawodach rzemieślniczych, a zwłaszcza tych, których głównym wymogiem jako dokładność i cierpliwość.

Mam tu na myśli zegarmistrzostwo. Przez sztybę wystawowa jednego z tego rodzaju zakładów naszego miasta widzimy kobietę, z lupą w oku, pochyloną nad stołem mikroskopijnych srubek,

Zaślubin karty

(p) Ostatnio na terenie naszego miasta zmarły następujące osoby:

Makowski Teofil, lat 38, ul. Limanowskiego 14; Szydłowski Antoni, lat 68, Adolf Ritter-Allee 47; Bandziej Karol, lat 60, ulica Borka Józefowicza 5; Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

Próba w terminie

(jot) Ponieważ nie wszyscy zainteresowani orientacją są należycie w sprawie kształcenia uczniów, odnośnie czynniki wyjaśniają, że czas, trwania próby w nauce nie może przekraczać czterem dni.

W okresie najwyżej czterem dniom winna być podpisana przez rodziców wzgl. opiekunów

Gdy nogi mówią...

Zawód, nauki i przyzwyczajenia życiowe, a nawet cechy charakteru dadzą się wyczuć z kształtów ręki. Toteż najczęściej rozprawiamy o „wymowie rąk”, wysnuwając ostateczne i nieodwołalne wnioski o właściciela czy właścicielu tychże.

Noga pozostaje w zapomieniu. Nie mniej i ona ma swoją wymowę.

Kto zdola zaobserwować spryt u niemowląt, z jakim używa ono palców u dołu, celem podchywienia pewnych przedmiotów, temu nasuwa się zaraz przypomnienie człowieka pierwotnego, jako przejęciowego tworu pomiędzy małpą, a ludzkim typem doskonałym.

Przez wykonywanie jednakowych czynności w szerokich kołach pracowniczych może wytworzyć się jednakowy kształt nogi. Szczególnie silne kciuki i mięśnie oraz szerokość stopy zanawazę można u pracowników, wykonujących swą czynność „na stojąco”, a więc u rzemieślników, rolników, zawodowych myśliwych, podczas gdy wręcz gęste ciwne cechy charakterystyczne, tj. słabe kości, zwioczące muskuly, wąskie stopy, występują u ludzi uczonych, urzędników itp. pracowników umysłowych. Noga wieśniaczki jest zazwyczaj jędrniejsza i lepiej ukształtowana, niż noga mieszczki, osadzona w obcisłych bucikach istnieje odpowiednia „psychologia nogi”, która wykazuje temperament, nastroj, uosobienie człowieka.

Niecierpliwosci uwznętrznią się przez stukanie palcami nog o ziemię.

Niezadowolone — przez szurgotanie, „gniew przez silne tapanie, spokojna uległość przez zakładanie nóg na nogę. Przy wszystkich tych ruchach ani zastosowanie się ani celowość nie wchozą w rachubę. Powyższe ruchy bowiem są bez-

wiednie, automatycznie wykonywane.

Wymowa nogi kobiecej jest o wiele wyraziściej, niż u mężczyzny.

W gniewie, gdy nie może już tupać nogami, naciska palec do ziemi, jak gdyby chciała się na nich oprzeć. Skoro jest zmęczona, wówczas o obraca stopy lekko na wewnątrz i zakłada na nie ma palcami nog małe, lukawate linie. Szyderstwo lub wyzwanie przejawia się w podźwignięciu nog, w ten sposób, że podszwa skierowana bywa ku przodowi, a sama noga spoczywa wyłącznie na pięcie.

Niesłychanie bogatą w szczegółach i związkach z tym jest także wymowa śladów stopy, która ludzkie pierwioty dobrze znał. Równie dla nich była godną uwagi jak i dla nowoczesnych psychologów.

Szybki chód jest oznaką energii i żywości. Człowiek, chodzący końcami palców jest zazwyczaj ciekawy, ostrożny i pełen tajemniczości. Ludzie, którzy stawiają nogi do wewnątrz, są po największej części rozstrągnięci, przesadli, uprzedzeni. Chęciw stawała małe, krótkie, nerwowe kroki, często staje, a porusza się naprzód bezszereście. Chód powolny, obejmujący czy kroki są długie czy krótkie, znamionuje człowieka uosobionego ią godnego i równowagi ducha. Dumny butny ma chód pełen powagi, stający, stawia stopy silnie na wewnątrz, chodzi, jakby miał całkiem używać kolana. Mięciwy, który doskonale potrafi ukrywać swój charakter pod maską przyjaźni i życzliwości, zdradza się również swoim chodem, niemym, stale skradającym się. Jeśli chód jest niepewny (ale nie z powodu stanu chorobowego) może być oznaką charakteru chwignego i zmiennego.

Ludzie uparci, którzy kładą nacisk na zewnętrzną wartość człowieka, stawiają nogę ciężko,

mają chód twardy i powolny, chodzą z reguły z rozkraczonymi nogami.

W ścisłym związku z ruchami nog, pozostaje zużywanie obuwia, a w szczególności deformowanie obcasu. Gdyby każdy szewc był dobrym psychologiem, to ze śliczych obcasów potrafiłby dużo powiedzieć o swoim kilencie. Obcas ścieży na boki od zewnątrz co innego mówi o właścicielu bucika, niż obcas deformowany od wewnątrz lub jedynie z tylnej strony.

Ale postawmy też „obcasologic” na później; albowiem dzisiaj, a zwłaszcza specjalnie na wsi, trudno by się wyznać kto i kiedy i jak ściał obcas, ponieważ w jednych butach chodzi cała rodzina.

Wartość wniosków obcasologicznych może być niezawodna o ile idzie o buty względnie obcasy u nich niewypożyczone.

Wymowa nóg da się jeszcze bądź co bądź ustalić, gdyż każdy ma mniej więcej nogi własne, które się mu mogą przydać.

Jerzy Soplica.

Wzrost

(jot) Ostatnio na terenie naszego miasta zmarły następujące osoby:

Makowski Teofil, lat 38, ul. Limanowskiego 14; Szydłowski Antoni, lat 68, Adolf Ritter-Allee 47; Bandziej Karol, lat 60, ulica Borka Józefowicza 5; Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

Wzrost

(jot) Ostatnio na terenie naszego miasta zmarły następujące osoby:

Makowski Teofil, lat 38, ul. Limanowskiego 14; Szydłowski Antoni, lat 68, Adolf Ritter-Allee 47; Bandziej Karol, lat 60, ulica Borka Józefowicza 5; Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

We wszechświecie

„Ile razy wzrok nasz zatrzymuje się na gwiazdźmym niebie nocnym!

I czasem mimo woli nasuwa się pytanie; czy na tych niezmiernych wysokościach obowiązują tylko prawa odwiecznego ładu i porządku, czy też tam w gorze znajdują się również: walka i zniszczenie, jak na ziemi.

Astronomowie mogliby odpowiedzieć o katastrofach, przekraczających wszelką miarę ludzką. Tak, np. 23 lutego 1901 r. ujrzał on w konstelacji Perseusza ogromną wielkość. Była to gwiazda, przewyższająca 5000-krotnie siłę światła i temperaturę. Gwiazda ta zgorzała plomieniem jak pochodnia.

Wzrost

(jot) Ostatnio na terenie naszego miasta zmarły następujące osoby:

Makowski Teofil, lat 38, ul. Limanowskiego 14; Szydłowski Antoni, lat 68, Adolf Ritter-Allee 47; Bandziej Karol, lat 60, ulica Borka Józefowicza 5; Warszawska 3 lata, ul. Krótka 46/48; Paszewska Helena, 6 miesiecy, ul. Zamenhoffa 17/19; Żebik, noworodek, ul. Dębowa 15; Petrusz Tomasz, lat 73, ul. Kiedrzyńska 21; Sokół Paulina, lat 51, ul. Jasnogórska 69; Wierzelec Józef, lat 66, Al. Wolności 29; Sława Maria, lat 73, ul. Piłsudskiego 29; Widomski Roman, lat 34, ul. Orlicko-Dreszera 18/22; Piek Florjan, lat 63, ul. Łukasińskiego 46; Piłkusiński Bryzard, 10 miesiecy, ul. Dolna 3; Maszewski Zdzisław, lat 21, ul. św. Barbary 60; Jachura Amalia, lat 8, ul. Koropki 77; Jambor Paweł, lat 74, ul. Niedługa 9; Janik Balika, lat 6; Kasperki Szepepan, lat 46, ul. Bor 21; Kapczyńska, noworodek, ul. Prosta 7 oraz Kozera Wacław, lat 49, ul. Paulińska Nr 44.

Uszkodzenie kory mózgowej

Na ogół ludzie mało ewentualnie wcale nie zastanawiają się nad swą motoryką, czyli ruchami wykonywanymi w życiu codziennym...

Warto jednak rozpatrzyć ten złożony proces, dowiedzieć się gdzie i jak on się dokonuje...

Odraz każdy najprostszy ruch powstaje dzięki posiadanej przez nas korce mózgowej, która pokrywa naszę półkulę mózgową...

Aby ruch został wykonany musi przejść co najmniej dwa etapy, a mianowicie musi powstać zamiar wykonania czynu...

Tak jest w życiu jednostki o normalnej budowie kory mózgowej, której wykonanie czynności nie wprowadza w zakłopotanie.

Przyjrzyjmy się jednak ludziom, których kora mózgowa uległa uszkodzeniu wskutek czego zdolność ruchowa zostaje u nich zahamowana.

Chory posiadający te dolegliwości nie traci zasadniczo zdolności, gdyż umie je nazwać i trafnie określić ich znaczenie...

Kończyny chorego są jakby bezwładne, lub myśl daleko odbiegająca od wskazanej czynności.

Ciekawych badań dokonał Schilder - po leczeniu zapalił choremu świecę. Mimo że chorey poznał przedmiot, wyjmując zapalnik...

Zachowanie to wskazuje na zatrucie orientacji i świadomości ruchów, które należy zachować.

Ombredane opisał fakt, że chorey nie jest zdolny nie chwyć, wykonując nieprecyzyjne ruchy ręką, która nie może trafić we wskazany kierunek.

Przez powtarzanie ruchów w korze mózgowej wytwarzają się jakby mechanizmy do wykonywania czynności skomplikowanych i złożonych...

mi polami kory, a myśl jak prąd elektryczny musi pobudzać odpowiednie ośrodki duchowe.

Przy apraksji całość postępowania rozpada się na fragmenty, nie wiążące ze sobą. Kolejne etapy czynności mylą się choremu...

Odmianną apraksją jest choroba, zwana agrafią, przy której to występuje trudność pisania pod dyktando, czy też spontanicznie...

Tworzy ona ciągłość z nowymi wrażeniami i świadomością. Im organizm wyżej zorganizowany, tym kora mózgowa większa...

Zaha po wyjściu kory wykonuje nadal swoje ruchy, plywa w wodzie, wychodzi na land, łapie owady i zapada w sen zimowy.

Uczciwość

Pani, chcąc wypróbować uczciwość, rozrzuciła monety po kątach pokoi. A służąca nie zawiadła niary pani...

Witold Horodyński.

Przyjaźń

Powodzenie psem twoim, a złoto w kalecie - jam druhem tobie wiernym, jako nikł na świecie...

Witold Horodyński.

ŁOKALE

NASIONA świeża gwarantowane w różnych gatunkach poleca Skład Nasion Bronisław Olejczak... PRZYMJE bezinteresownie do lokalu...

ROZNE

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... ROZKŁADANIE lekcji korepetycyjnych...

POSIADAJĄC

ROZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowuje do Państwowej Wszechnicy Szkolnej w Warszawie...

POLECANY

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... PRACOWNIA aukcji Cieslowsy Olkowskiej...

ATELIER

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... KOSZAKA obraz zobaczył grafię w poczekalni Fotopoli...

WYPOZYCZA

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... TOKARSKIE roboty wszelkiego rodzaju wykonuje...

ZGUBIŁO

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą oraz kartę pracy wydziału w Częstochowie na nazwisko Kuo Władysław... ZGUBIŁO pokwitowanie z komisu W. Czayka...

KUPNO

KUPIJĘ wszelkie meble stare i nowe... KUPIJĘ dorobek lub brzydko w domu... KUPIJĘ pianino na rozbiórce...

SPRZEDAŻ

GARNITUR męski w dobrym stanie i gatunku... OKAZYJNIE sprzedam książki leżarkie... MASYNE "SINGERA" gabinetowa...

SPRZEDAM

kuchenne polowa, imadło i wiertarkę do warsztatu... SPRZEDAM lustro wiszące wienko... DO SPRZEDANIA lub wydzierżawienia zakład fryzjerski...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

DO SKARPET

masyne "SINGERA" gabinetowa, sprzedam... MASYNE "SINGERA" gabinetowa, sprzedam... MASYNE "SINGERA" gabinetowa...

WÓZKI

WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam... WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam... WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam...

DO SPRZEDANIA

wózek globek... CERATKĘ z okienkiem (kremowa) na wózek nowa... SPRZEDAM karuki w dobrym stanie...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

NASIONA

świeża gwarantowane w różnych gatunkach poleca Skład Nasion Bronisław Olejczak... SPRZEDAM psa pięknego, czystej rasy Koker Spaniała...

MARCHEW

pastwa do sprzedania... PRZYMJE bezinteresownie do lokalu... WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon...

ROZNE

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... ROZKŁADANIE lekcji korepetycyjnych...

POSIADAJĄC

ROZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowuje do Państwowej Wszechnicy Szkolnej w Warszawie...

POLECANY

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... PRACOWNIA aukcji Cieslowsy Olkowskiej...

ATELIER

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... KOSZAKA obraz zobaczył grafię w poczekalni Fotopoli...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą oraz kartę pracy wydziału w Częstochowie na nazwisko Kuo Władysław... pokwitowanie z komisu W. Czayka... KILKADZIESIĄT złotych znaleziono w okolicach studni...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie oraz legitymację szkolną na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...

SPRZEDAM

kuchenne polowa, imadło i wiertarkę do warsztatu... SPRZEDAM lustro wiszące wienko... DO SPRZEDANIA lub wydzierżawienia zakład fryzjerski...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

DO SKARPET

masyne "SINGERA" gabinetowa, sprzedam... MASYNE "SINGERA" gabinetowa, sprzedam... MASYNE "SINGERA" gabinetowa...

WÓZKI

WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam... WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam... WÓZEK dziecinny, globek, sprzedam...

DO SPRZEDANIA

wózek globek... CERATKĘ z okienkiem (kremowa) na wózek nowa... SPRZEDAM karuki w dobrym stanie...

SPRZEDAM

futro męskie czarne na torbach, kolnier czarna wydra... MATERACE do sprzedania w dobrym stanie... WIELKI wybór krowideł...

NASIONA

świeża gwarantowane w różnych gatunkach poleca Skład Nasion Bronisław Olejczak... SPRZEDAM psa pięknego, czystej rasy Koker Spaniała...

MARCHEW

pastwa do sprzedania... PRZYMJE bezinteresownie do lokalu... WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon...

ROZNE

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... ROZKŁADANIE lekcji korepetycyjnych...

POSIADAJĄC

ROZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowuje do Państwowej Wszechnicy Szkolnej w Warszawie...

POLECANY

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... PRACOWNIA aukcji Cieslowsy Olkowskiej...

ATELIER

WYKONUJE artystyczny ściankowiec balkon z wykładką w różnych stylach... KOSZAKA obraz zobaczył grafię w poczekalni Fotopoli...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą oraz kartę pracy wydziału w Częstochowie na nazwisko Kuo Władysław... pokwitowanie z komisu W. Czayka... KILKADZIESIĄT złotych znaleziono...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie oraz legitymację szkolną na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą oraz kartę pracy wydziału w Częstochowie na nazwisko Kuo Władysław... pokwitowanie z komisu W. Czayka... KILKADZIESIĄT złotych znaleziono...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie oraz legitymację szkolną na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...

ZGUBIŁO

kartę rozpoznawczą wydziału Zarz. Miejski w Częstochowie na nazwisko Józefka J. J. na... ZGUBIŁO paszport... ZGUBIŁO dowód osobisty...